

Nowina_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	Czarnkowsko-Trzcianecki	
Gmina	Lubasz	LU
Miejscowość	Nowina	LU_NO

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	13.02.2013	Miejsce wykonania	Nowina
Czas trwania	01:14:34	Forma i wielkość	Plik audio
Przeprowadzający	Brak informacji	Komentarz	Wywiad zawiera informacje na temat rzeźbienia i plecenia z korzenia sosny.

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
LU_NO_031	M	Brak informacji	Sołtys	

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	„Bo w ogóle Nowina powstała jak tutaj są lasy – od wyrębu drzewa i jest takie nazwisko Wyrębek, nie, Wyrębek tu się spotyka – od wyrębu drzewa. (...) Kiedyś były Gminne Rady Narodowe. Była Gminna Rada Narodowa w Kruczu, Mleko był przewodniczącym, bo po niemiecku i po polsku umiał pisać. Niemieckie cztery klasy skończył. Potem zrezygnowali z Krucza i przenieśli wszystko do Lubasza.”
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	„Kiedyś to ludzie mówili na sąsiada, że w KIESZKACH mieszka, a potem w Internecie wyczytałem, jest mapa i nanosi się na ten i wyskakuje w Internecie Kieszki, jest tak napisane.” [Od czego Kieszki] „Bo ludzie tu kiedyś w zaroślach mieszkali i dlatego Kieszki. (...) Tutaj to FOLWARK mówią, jak ja tylko pamiętam, nie. No właśnie nie wiem dlaczego tak mówią, nie. Tak samo jak jest tutaj zaś dalej jest taka góra piaskowa i tam mówią na to CHINY, nie. Bo taki kawał jest, choć już teraz zwiane jest. Bo coś tam takiego, wydmy, teraz już zwiało te górę. Kiedyś tam jeszcze za mnie, za chłopaka, to myśmy jechali na sankach, a teraz to tak jest zwiane, w stronę pola, że tego...”
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Brak informacji.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.

II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych		Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	„My nic nie organizowali, dopiero w tym roku będziemy organizować wszystko.”
2	św. Marcina/11 listopada	„Nie pamiętam żeby coś takiego było.”
3	Adwent	Brak informacji.
4	św. Mikołaja (Mikołajki)	„Tak ogólnie to nie było.”
5	Wigilia	<p>„Jak na pasterkę to wszyscy pieszo, pieszo się organizowali i szli. (...) Był zawsze ktoś, kto się przebierał i łąził po domach, Gwiazdor taki.”</p> <p>STÓŁ/ POTRAWY</p> <p>„No sianko się kładło i na Wigilię do owiec tam się szło, do krowy z opłatkami. Teraz to już tylko białe są, ale kiedyś były jeszcze takie specjalne, do zwierząt. Taki zielony był, no. To się krajało i każdemu się tam dawało. Potem o dwunastej one rozmawiały ludzkim głosem (śmiej). (...) Ryba zawsze była, zawsze była z wiśniami zupa, były pierogi, był groch, było tego trochę, bo to wiadomo, po troszku z każdego się tak dziubnie i to zostało do teraz.”</p> <p>CHOINKA</p> <p>„My tak zawsze mieliśmy do Trzech Króli i po Trzech Królach była zdjęta. Tak się robiło tydzień przed świętami jak mniejsi byliśmy to my łańcuszki robili, bo tam nie było takich pierdółków jak teraz, że można wszystko kupić i wszystko się robiło ręcznie. Na choince były świeczki. (...) Po Wigilii się śpiewało kolędy, po kolędach się szło na pasterkę i z pasterki to już się szło spać. Teraz to już jest inaczej, a to się film obejrzy, a to coś.”</p>
6	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	„No jak to się mówi, w pierwsze święto siedzi się w domu, w drugie można się podwiedzać.”

7	Sylwester/Nowy Rok	„Kiedyś robili psoty, to tam przeważnie furtki, bramy szły, wystawiali chowali. Ale do takich brzydkich figli również należało to, że jak tego to jeden drugiego podsadzał na dach i szybę położyli i nie było widać. Kominiarz przyszedł, lusterkiem zaglądnął. No przecież prześwit jest, a palić się nie chce, nie.”
8	Trzech Króli	„To szopka i dzieci nieraz chodziły, ale to tutaj raczej nie. Z Lubasza dzieci raczej przyszły. Chyba, że kiedyś, kiedyś tam.”
9	Kolędniczy	„To szopka i dzieci nieraz chodziły, ale to tutaj raczej nie. Z Lubasza dzieci raczej przyszły. Chyba, że kiedyś, kiedyś tam.”
10	MB Gromniczej	„Są takie przepowiednie, ale one po ludziach chodzą tam, że <i>jak jelenie jesienią po błocie chodzą to...</i> nie wiem, nie pamiętam jak tam to było.”
11	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	„Tak, są takie.”
12	Topienie Marzanny	„To dzieci topią w szkołach, ale tak tutaj to nie.”
13	Środa Popielcowa	„Woreczki, no kiedyś to było, bo my sami szyli te woreczki, igielki i jeden drugiemu tam przyczepiał. Ale teraz to ustało, ja nie widzę, żeby dzieci teraz, no może gdzieś tam ktoś się w to bawi, ale ja nie widziałem.”
14	Śródpoście	„Nie wiem, to by trzeba było starszych spytać.”
15	Niedziela Palmowa	„No idzie się do kościoła, każdy z palemką taką zrobioną, te baze takie.”
16	Triduum Paschalne	Brak informacji.
17	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	ŚWIĘCONKA „Kiedyś przy figurze, a teraz jak mamy Salę to na Sali. Stoły się rozkłada i się święci, a kupę lat było tak, że tylko przy figurze. (...) W koszyczku to jest wszystkiego po trochu: trochę mięsa, kielbaski, chleba, jakaś tam babka, baranek. Nie też co przesadzać i dużo święcić tego święconego, bo kto będzie jadł dziesięć jaj, jak można zjeść połówkę, lub trzy czwarte. To się tak robi, że się przelicza ile będzie tam ten, na święta mniej więcej, bo to święcone musi się zjeść, a to jest zawsze zimne wszystko. (...) Kiedyś my chodzili na Wielkanoc jako

		niedźwiedzie. W słomę się przebierało i mówili: <i>Za niedźwiedziem idziemy</i> . W słomę się ubierało chłopca, a ja zawsze na organkach grałem, bo umiałem grać. To ja go zawsze poganiałem, tam było dwóch Murzynów i my jajka zbierali, potem się dzielili, nie. Baba jakaś też szła z koszykiem, nie i my jej tam zawsze garba jakiegoś zrobili, czy coś takiego. I teraz to zanikło, teraz już tutaj tego nie widzę. W Stajkowie chyba jeszcze dzisiaj chodzą, ale nie wiem czy chodzą. (...) Tak z chłopaków to zawsze było: <i>Ty będziesz tym, ty będziesz tym</i> . Ja niedźwiedziem nie byłem, bo zawsze grałem. Wszystkich mieszkańców dookoła my obeszlیم. Zawsze coś było, zawsze ktoś coś dał, jajka, nie. Przeważnie jajka w koszyki, to ta baba zbierała, nie. Bo to wtedy był skup, nie, wszystko było wyczyszczone i odmierzone, nie. Zawsze ktoś coś z tego miał, to się cieszyli, nie.”
18	Poniedziałek Wielkanocny	„Drugie święto to się polewali wodą, nie. Ale w te czasy jak myśmy się polewali wodą, to było tak gorąco, że na boso żeśmy latali.”
19	Zielone Świątki	„Kiedyś tak, te brzozy i takie inne, kokardki, nie kokardki. Ale to też już teraz zanika.”
20	Boże Ciało	„Wszyscy idziemy na procesję. W zeszłym roku my zrobilim ołtarz, ale ksiądz odmówił, bo na deszcze się miało i lepiej zrobić w kościele. I w tym roku dopiero, bo my już wszystko mamy zorganizowane i postument mamy (...) te ubieranie tych ołtarzy jest na zakończenie, na oktawę Bożego Ciała.”
21	św. Jana	„Kiedyś to widziałem, że puszczała [wianki], ale teraz to zanikło.”
22	MB Zielnej	„To się zbiera, kiedyś jak my byli małe chłopaki, to musieliśmy zbierać kwiatki polne i tak żeby pęczek był i te modraki i te takie żółte, nie kaczeńce, tak żeby pęczek był. Bukiet się z tego robiło. Oni to potem przysuszali to potem na ścianie wisiąło, na gwoździu czy gdzieś tam.”
23	MB Siewnej	„Na Siewną to jest w Lubaszcu odpust, ale żeby coś więcej na Siewną to nie.”
24	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	„To się idzie na ten, teraz chyba więcej jest przepychu niż kiedyś. Kiedyś to ludzi sami wszystko robili. Szłem z matką do lasu po ten siwy mech, wtedy trzeba było ze słomy zrobić takie krążki, obwiązać i dopiero na to ten mech i szyszki, nie szyszki.

		To się malowało i kwiatki, to się samemu robiło, kwiatki z bibuły albo coś tam innego.”
25	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1	Narodziny i chrzest	„No nie można kobiecie w ciąży odmówić, bo mysz dziurę wygryzie. (...) Na roczek to się daje i co tam chwyci czy kielicha, czy książkę, no takie tam.”
2	Ślub i wesele	„Tu było tak, że pod okna się chodzi, chodziło się nieraz do późna, bo kiedyś nie było tych sal i każdy robił wesela w domu. W tej chwili to inaczej wygląda bo w lokalu robią, a jak ktoś robi w lokalu, to nikt nie pójdzie pod okna zaglądać. Ale jakby ktoś z Nowiny się żenił czy w domu, czy tutaj na Sali to zawsze ktoś pójdzie kuknąć, nie. (...) Polter się organizuje, ta tradycja poltru jeszcze jest. Dzień przed, ale teraz już słyszałem, że organizują nawet tydzień przed. Żeby można było posprzątać jeszcze, bo wtedy to na hura trzeba było sprzątać. Bo tu ktoś popsocił, starą pierzynę rozdarł, w drzwi powalila, tynki obsypią, rozwalają, bo jak butelkami tłuką to tak, o. Jak ktoś jest rozumny to wie, że to na szczęście jest. Po co to trzaskać? Można worek butelek w jednym miejscu ułożyć, jedna pod drzwi, żeby ci młodzi mieli wszystkiego najlepszego i resztę postawić. Jak kiedyś konie jadły sieczkę, albo jak ktoś pierze rozrzucił, no to kurczę. Młodzi musieli sprzątać, ale zawsze ktoś im pomagał, tak powinno być.”
3	Śmierć i pogrzeb	„Różaniec się odmawiało, dwa dni się modlili, trumna była otwarta, przy otwartej trumnie śpiewali. I to jeszcze zależy czy musieli oknem wynosić. My też, tutaj jak matkę wynosiliśmy to musiałem oknem, bo drzwiami byśmy się nie okęcili. I wtedy nie było busów tylko był karawan na konie, później, jak już był bus to za busem szli i szli pieszo. Do figury szli, a potem bryczkami jechali dalej. Jeszcze się modlili przy figurze, a potem już bryczkami jechali za karawanem, a potem do kościoła i na cmentarz. A w tej chwili to tak: wywiozą go zaraz, pomodlą się, ale tego już nie ma. (...) Ciało na piasku, tak. Taki miałki żwirek, jak piasek, na to prześcieradło i tego (...) I na drugi dzień załatwiałem trumnę i do kaplicy. A jak burza była i

		w domu trzymali to podobno był dzban z wodą, bo to żeby to tak jakoś trzymało, żeby ciało nie w drugą stronę poszło, żeby można było zamknąć.”
4	Inne zjawiska	Brak informacji.
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	Brak informacji.
	Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	Brak informacji.
III. Tradycje rękodzielnicze		
	Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	„Ja próbowałem rzeźbić i wychodziło mi trochę, kiedyś myślałem, że do tego wrócę i zacznę, ale to by trzeba było przygotować. Trochę tam, takie małe figurki. Bo no właśnie, chodzi o drzewo, trochę tam wyrzeźbiłem, coś takie popiersie i to pękło na pół, i my żeśmy to spalili. Jakbym miał takie drewno odpowiednie z lipy, to mógłbym coś zacząć. I właśnie chodzi o narzędzia, trzeba mieć dłutka, nie dłutka odpowiednie i pod kątem i pod kształtem i trójkątnie i nożyki. Teraz są piły mechaniczne i można dużo rzeczy obrobić, można się zabrać za płaskorzeźbę – to nie jest dużo roboty. Na desce lipowej rysuje się szablon i od tego szablonu się zaczyna. To ołówkiem można kształt obrysować i potem wycinać. (...) Ja jeszcze umiem koszyki pleść, bo to idzie z dziada pradziada. Ojciec umiał i tam jeszcze taki facet był co koszyki robił i tak mnie nauczyli, tylko my z wikliny nie robili tylko szło się na takie górę czy tam, gdzie sosny rosły młode i korzeń się rwało, przecinało się ten korzeń na pół i takie się robiło jajowate koszyki. Robiło się jeden pałąk, drugi pałąk i te wszystkie żebra się tak dostosowało, że musiało to tak ładnie, nie. Te wiklinowe się dobrze nosiło, bo były jajowate i się dobrze pyry nosiło, a te były takie jajowate. Mógłbym nauczyć jak się zaczyna koszyk, bo zaczyna się od tych dwóch pałąków. Zaczyna się od zera tam i robi się taką kratkę, pierwsze. Od tej kratki wstawia się żebra i wtedy wplata się kawałek, wstawia się w otwory dwa żeberka i plecie się dalej, żeby to wszystko połączyć. To tak samo jak trzeba wiedzieć jak trzeba robić, jak to mówili – pipa. Trzeba wiedzieć jak ten ram zakończyć. Pierwsze co robi się ten spód i

		do góry i pod te uchwyty i trzeba jeszcze wiedzieć jak ten ram zakończyć.”
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	„Nabożeństwo majowe przy krzyżu znowu, jak tego, kwiaty do grobu Pana Jezusa, to ja zawsze zbieram. Nie tylko, że jedna rodzina ubiera krzyż, to już będzie do śmierci ubierać. Ubierać mówię, to jest do wszystkich obowiązek. Zawsze zbieram pieniądze to jest to kilka, parę złotych więcej. To jest stowa na kwiaty, żeby było do krzyża, na ubranie do figury, bo jak ksiądz przyjedzie to musi być. I zawsze się kupiło więcej, bo na jesień, bo czas mija i to wypłowieje, to tak samo jak się kupi kwiaty na grób.”
2	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji
3	Święte figury, obrazy, rzeźby	„Figura była gdzie indziej i zaczęła się rozpadać, bo krzyż stoi w tym samym miejscu, a figurę my przenieśli i właśnie tutaj, przy sali, chyba z 15 lat albo coś takiego. (...) Ja już z radnymi taką rozmowę nawiązałem, że jak będzie kasa, to żeby tą figurę ładną zrobić z klinkieru czy coś takiego.”
4	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji
5	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Brak informacji
6	Lokalne odpusty	Brak informacji
V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie		
1	Dożynki	„Kiedyś to były pierwsze dożynki wioskowe i kolejno szło coraz to wyżej. W tej chwili ustały wioskowe dożynki. Jak ja byłem chłopakiem to, to wszystko wyglądało tak, że na jednej łące się wszystko odbywało, na salę się szło na wieczór, a całe poobiedzie, tam do którejś na przyczepie ciągnikowej była orkiestra no i bufet jak zawsze był. Wybierane były króle dwóch czy trzech, z takimi szarfami siedzieli, tak jak teraz gospodarz i gospodyni musi być przecież i tak wtedy było. Podłoga była, mieli zrobioną i przerzucali podłogę, bo była zrobiona z desek z jednej wioski na drugą i tam się tańczyło na tej scenie. A jak nie szło, to się bawili normalnie na łące, krowy były przepędzone do domu.”

		<p>WIENIEC</p> <p>„Raz nie robiłem, bo dożynki lubaskie były powiatowe. Na gminne każda wioska robi swój, my sołtysi się tym zajmujemy. U mnie jest tak, że ja powinienem najpierw pomyśleć i sam sobie nazwozić zboża na ten wieniec. Jak jest trochę mniej to się robi mniejszy. Zależy jeszcze jaka jest pogoda, bo czasem jest tak, że zboże jest niedosuszone i to tak trzeba porozciągać, żeby to nie zbutwiało, bo to nieraz są dwa tygodnie albo trzy. Ale w tym roku zrobię inaczej i zorganizuje ludzi, żeby nie ciąć, bo to trzeba tak. Jak nie było sali to ja to wszystko musiałem w szopie mieć. Tera to ja na salę wywożę i trzeba by zaraz przycinać na takie krótsze, żeby to mało miejsca zajmowało, to się nie pomiesza, a na polu tą słomę zostawić (...) Sołtys jedzie, Rada musi przyjść i kogoś tam dobieramy. Jak są chłopcy to chłopcy docinają, a kobiety ozdabiają, ja robię postument, taki jak ma być. Tu można uciąć tu coś dorobić żeby nie był taki sam, a przemowę to można jeszcze raz przeczytać, bo już nikt nie pamięta co tam było.”</p>
2	Dni gminy/wsi	Brak informacji
3	Lokalne festyny	Brak informacji
4	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	„Koło Gospodyń Wiejskich się rozwiązało. (...) Kiedyś opowiadali tak, że przedstawienia robili, to jeszcze za ojca mojego. Bo tu jeszcze wtedy światła nie było nawet. (...) Teraz my ostatnio dla dzieci mieli, gwiazdkę my organizowali. I zabawę taneczną mieliśmy jedną i przed tym było to otwarcie sali, nie. Z wyświęceniem, z księdzem, ze wszystkim, nie.”